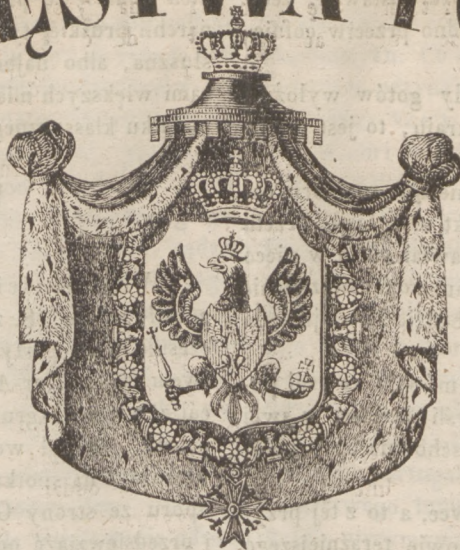


GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: M. Kamiński.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin. — Według naszego zdania, zbyt wielką okazano w gronie sejmku obawę, że względem na banknoty i ich przymiot depozytalny. Banknoty oparte są na gotowiznie, dobrych wekslach lub innych rękojmiach pewnych. Komitet akcyonaryuszów i opinia publiczna, najlepszymi będą stróżami dochowywania przepisów. Na przypadek wojny, może bank z łatwością część lub całość banknotów wycofnąć z obiegu, ponieważ przypuścić nie można, ażeby w którejkolwiek z trzech jej rubryk, znaczny nastąpił uszczerbek przy jakiegokolwiek ostrożności. Banknoty są nawet lepiej zabezpieczone, niż kassowe bilety państwa, z których 11 milionów wcale nie jest ubezpieczonych, a 14½ milionów tylko na złożonych obligach państwa się opiera. Z tego powodu jeżeli nie większe, przynajmniej nie mniejsze powinny obudzać zaufanie banknoty, jak wszystkie papiery państwa, aczkolwiek pierwsze przez rząd, nie są zabezpieczone. — Podobno czas wyznaczony na posiedzenia sejmku, jeszcze raz przedłużonym zostanie na dni ośm, ponieważ niepodobną jest rzeczą dokończyć do 20 b. m. wszystkie zaległe roboty i petycie. Nadzwyczajna ciekawość obudzoną jest ze względu na rozprawy względem cenzury, które w przyszłym tygodniu toczyć się będą. Rząd chce dowiedzieć się o zdaniu połączonego sejmku, w tak ważnym przedmiocie. Nie ulega wątpliwości, że stany odpowiedzą w tej mierze oczekiwaniom narodu.

Berlin, dn. 18. Czerwca. — Wiadomą jest rzeczą, że zaprzestano w skutek rozkazu gabinetowego robót około mostów na Wiśle, przez które ma iść kolei wielka żelazna z Berlina do Królewca. Według pogłoski, ulegnie atoli ostatni rozkaz pewnej zmianie, gdyż na zapytanie władz o zdanie znawców, czyli można zaprzestać robót rozpoczętych, odpowiedzieli technicy, iż przez przerwę przydłuższą roboty rozpoczęte zniszonymi zostaną. Przed kilku dniami ujrano przed brandenburgską bramą mnóstwo ludu cisnącego się około ósmiu nędznych wozów, na których znajdowało się 40 do 50 wynędzniałych postaci ludzkich. Widok ten nie przedstawiał wychodźców, ale nieszczęśliwych powracających emigrantów. Ośm rodzin z 20 dziećmi niedorośli opuszcili niedawno prowincję poznańską, z zamiarem przesiedlenia się do Ameryki. Rozumieli, że ich w Hamburgu za darmo przewiozą do nowego świata, ale zawiedli się w oczekiwaniach, gdyż od każdego żądano 54 tal. za przewiezienie. Nie mając funduszy wracają napowrót do poznańskiego i mówią, że ich ziomkowie, także niemieckiego pochodzenia i osiedli dawniej w bydgoskim departamencie tulają się po ulicach Hamburga, nie mając o czém wracać do dawnych siedlisk.

Sprawy sejmowe.

W dalszym ciągu posiedzenia kuryi połączonych na dniu 8. Czerwca deputowany Brünneck podał poprawkę do propozycji w tej treści:

- 1) aby kolej z Królewca do Berlina szła jak najprościej, jako też żeby fundusze już zgromadzone obrócić naprzód na mosty przez Wisłę i Nogat, oraz na groble.
- 2) aby przestrzeń od Berlina do Kiestrzyna była razem obliczona z całą linią tej kolei.
- 3) żeby przez wzgląd na brak decyzji na teraźniejszym sejmie i brak gotowizny na giełdach, propozycja względem pożyczki, na drugim sejmie została powtórzoną.

Deputowany Prondzyński z Pruss wschodnich mówił, że nie pojmuje jak można być czy przeciw kolei, czy przeciw pożyczce, skoro chodzi o zbliżenie niejako prowincji ważnej, a która jego bardzo obchodzi i do Berlina i do całych Niemiec.

Hrabiego Itzenplitza mowa zawierała oświadczenie, ażeby dla teorii niezapominać praktyki, którą żyją po większej części komitenci, aby królowi i rządowi okazać zaufanie, bo wtedy można się będzie spodziewać, że król i rząd okażą je na wzajem krajowi.

Komissarz sejmowy zabrał głos i mówił, że mosty na Wiśle i Nogacie brane z groblą i żelazną koleją, mają być dziełem celniejszym świata; mają okazywać tryumf ducha ludzkiego nad żywiołami, mają połączyć prowincję wielką z krajem, która przez zimową porę często odcięta leżała na osobności, mają zabezpieczyć kraj w wojnie. Rząd zamierzył to wszystko osiągnąć przez skapitalizowanie summy, która powoli w ciągu lat do skarbu wpłynie, a zatem bez wielkiej ofiary. Mówiono, że wysokość pożyczki nieoznaczona, a przecież w rozkazie gabinetowym zapowiedziano, że tylko 2 miliony corocznie z dochodu solnego będą wzięte i obliczono, że wpływ na ten cel z pewnością daleko więcej rocznie wyniesie. Jeżeli wszystko w naturze i w rzeczach ludzkich zmienne, to dochód ze soli zawsze jeszcze najpewniejszy. Rząd z pewnością się wystarał o pożyczkę z jak najniższym procentem.

Co się tyczy kosztów, jakkolwiek w zgromadzeniu utrzymywano, że nieszczęśliwie obliczone, przecież można zapewnić, że rząd przez 4 lata, jak najściślej zajmował się wytknięciem kierunku i obliczaniem wydatku na całe dzieło. Nietrzeba się obawiać przewyższki wydatku, a przynajmniej może ona być tak małą tylko, że ani na uwagę niezasługuje.

Funduszy żadnych na budowę tak znaczną oprócz pożyczki użyć nie można, bo które z nich nie mają pewnego przeznaczenia, to je niewątpliwie na rzeczy jeszcze pilniejsze niż ta kolej żelazna, znajdują. Zakończył zaś komissarz słowami: in magnis et voluisse sat est (we wielkich zamiarach, jest rzeczą dostateczną, przynajmniej chęć okazać).

Nakoniec odczytano wniosek wydziału i poddano pod głosowanie w następujących wyrazach:

„Udzielić zezwolenie w myśl propozycji królewskiej z 28. Marca 1847 na pożyczkę, która co rocznie ma być opłacaną w 2 milionach talarów, razem biorąc na procenta i na umorzenie kapitału, a która ma być obróconą na spieszne wyciągnięcie głównej żelaznej kolei od Królewca do Drezdenka oraz pobocznej od Tczewa do Gdańska.“

Za wnioskiem głosowało tylko 179 członków, przeciw wnioskowi 360. Było więc przeciw wnioskowi więcej jak 2 głosy i dla tego, upadł.

Do tych co byli za wnioskiem należeli wszyscy książęta krwi królewskiej, obadwa marszałkowie, minister Arnim, książę Bogusław Radziwiłł (książę Wilhelm niezasiał) książę Sułkowski, Schumann, Kamil Zakrzewski. Przeciw wnioskowi: Bninski, Brodowski, Donimierski, Jaraczewski, Kalkstein, Kossowski, Kraszewski, Kugler, Kurowski, Mycielski, Niegolewski, Paternowski, Poninski, Potworowski, Ignacy Skórzewski (Heliodor i Arnold nie znajdowali się na posiedzeniu).

Posiedzenie kuryi połączonych dnia 9. Czerwca zajęło się w dalszym ciągu, choć już nie wnioskiem wydziału względem pożyczki i kolei żelaznej wschodniej to poprawkami do wniosku. Deputowany Quast utrzymywał, że to nie jest dozwolone prawem, gdyż tylko o pożyczce radzić mają kurye połączone, a skoro propozycja królewska względem pożyczki upadła, przeto poprawki do wniosku od wydziału poczynione, należy uważać za proste petycje, które tylko sama kurya trzech stanów zajmować się powinna.

Marszałek odparł, że każdy wniosek przed zgromadzeniem wytoczony w tém, a nie innem zgromadzeniu powinien się doczekać uchwały.

Hansemann zabrał głos i oświadczył, że swoją poprawkę cofa. Marszałek uczynił uwagę, że to nie dobrze wygląda, kiedy kto czyni wniosek, a ma zamiar niedotrzymać go aż do uchwały. Zdanie to swoje oddaje pod uwagi zgromadzenia. Deputowany Milde mniemał, że skoro Hansemann swoją poprawkę cofa, powinien wyłożyć dla czego to czyni, gdyż za nią podniosło się przynajmniej 24 członków; dla tego jedynie miała być roztrząsaną. Każdy z tych 24 może ją uważać za swoją i żądać jej roztrząsania. Skoro zaś Hansemann wyjaśni czemu ją cofnął, to może wszyscy z tych 24 albo i więcej członków, ilu się tam za nią podniosło, będą tego zdania, że jej nie potrzeba pod rozbiór oddawać.

Deputowany Massow sądził, że nie tylko jeden z tych co się za poprawką podnieśli, ale każdy członek zgromadzenia może obstarwać, żeby poszła pod rozbiór, a skoro nikt nie wystąpi, to trudno przeciw cofnięciu mówić.

Deputowany Hansemann oświadczył, że powody gotów wyłożyć, a na to jest tylko jeden, że trzeba aby sejm znał stan kraju, to jest trzeba konstytucji.

Marszałek zapytał się czy kto ze zgromadzenia nieżąda rozbioru cofniętej poprawki, biorąc ją za swoją. Ponieważ się nikt nie zgłosił, przeto zajęto się poprawką deputowanego Brünneka. Przedstawiał on ją w nieco zmienionym kształcie, a z uwagą, że do drugiego sejmiku mogą się zmienić usposobienia i chęci deputowanych, może gotowizna będzie łatwiejszą do nabycia, a lepsze żniwa usposobią należycie kraj cały.

Deputowany Wedell był przeciw poprawce, bo mówił, że król pomimo oddalenia propozycji względem pożyczki, obmyśli jeszcze w swęj wspaniałomyślności inny jaki sposób, ażeby Prussy wschodnie były połączone ze stolicą monarchii przez kolej żelazną.

Sprawozdawca Manteuffel II. był przeciw poprawce, a to z tej przyczyny, iż na przypadek, gdyby przejść miała, członkowie teraźniejszego sejmiku wyrzekliby przez nią niejako zobowiązanie, że zezwoli na pożyczkę podczas sejmiku drugiego. Tymczasem wcale niewiadomo, kto z członków dzisiejszych będzie jeszcze miał udział w sejmie drugim.

Steinberg, Vincke, byli także przeciw poprawce. Zabierało głosy kilku jeszcze mówców, a gdy przyszło do głosowania wniosku Brünneka został przyjęty 320 głosami przeciw 195.

Dnia 10. Czerwca zasiadały kurje znowu w połączeniu, a to dla radzenia nad propozycją królewską dotyczącą się zniesienia po miastach większych, opłaty od rzezi i mliwa, a zaprowadzenia w to miejsce podatku od dochodów, oraz względem zaprowadzenia niektórych zmian w podatku klasycznym.

Sprawozdawcami względem tej propozycji zostali od wydziału zamianowani deputowani Marwitz i Hansemann. Sprawozdawca drugi zabrał głos na posiedzeniu kurji połączonych i mówił: że on ze swęj zasady obstaruje za podatkiem od dochodów, a przy tem uważa, iż nim sejm postanowi cokolwiek względem podatków, powinien się wprzód obeznać z budżetem państwa. Propozycja rządowa przedstawia mu się jako bardzo chwalebna. Zawiera ona bowiem niejako myśl rządową, aby podatki w stosunku do majątku były podzielone pomiędzy bogatych i ubogich. Słychać wiele o proletaryuszach, tworzą się stowarzyszenia mające na celu zapobieżenie nędzy, a nie masz wątpliwości, że przez właściwy rozdział podatków, da się niejedno w tym przedmiocie załatwić i usunąć. Klasę najniższą trzeba podnosić nie tylko przez uczucie dla ludzkości, ale w celu zapobieżenia niebezpieczeństw. Duch czasu jest przeciw mieszanu się urzędników w stosunki rodzinne i procedury, a cła i akcyzy bez tego obejść się niemogą. Niektórzy członkowie są tego podobno zdania, że z propozycją względem rzezi i mliwa trzeba sobie ostrożnie postępować, albo raczej odrzucić ją dla tych samych przyczyn, co banki rentowe i pożyczkę na żelazną kolej; że sejm jako nieznający budżetu, jako niekonstytucyjny, nie może się wdać w żadne uchwały skarbu państwa dotyczące. Atoli tu niechodzi o obciążenie skarbu jakim rozchodem nowym, lecz tylko o zmianę staręj formy podatku w nową daleko lepszą. Ponieważ łatwo być może, że propozycja upadnie, przeto na ten przypadek byłaby przydatną poprawka:

w którejby pochwalono dążność rządową do zniesienia podatku przykrego, co upoważnia urzędników do mieszanja się w stosunki rodzinne, a dalej oświadczone: aby na przyszły sejm połączony została podana propozycja o zbliżenie do zamiany podatku klasycznego na podatek od dochodów bez potrzeby dozwolenia urzędnikowi skarbowemu mieszanja się w stosunki rodzinne.

Minister skarbu oświadczył, że projektowana zmiana podatku nie ma na celu powiększenia dochodu skarbowego, lecz jedynie zaprowadzenie większej sprawiedliwości w system podatkowania. Rząd nie chce podatków zwiększać, ale ma tak znaczne wydatki, iż ich także zmniejszać nie jest w stanie. Sejmy prowincyjne napodawały tyle petycji przeciw akcyzie od rzezi i mliwa, iż rząd musiał wystąpić z niniejszą propozycją. Obliczono, że za usunięcie dochodu od rzezi i mliwa, jeżeli skarb niema być stratnym, potrzeba do dwóch najwyższych klas według klasyfikacji podatku klasycznego zaprowadzić podatek od dochodów, a inne klasy mieszkańców miast podciągnąć pod podatek klasyczny. Wydział sejmiku, który rostrząsał królewską propozycją w tym względzie zgodził się na to, aby znieść opłatę od rzezi i mliwa a zaprowadzić i do miast podatek klasyczny, nie zgodził się, aby dwie najbogatsze klasy mieszkańców obciążyć podatkiem od dochodów.

Deputowany Krause mówił, że znane są dwa stronnictwa w systemie podatków, to jest jedno, które obstaruje za podatkami pośrednimi, a drugie za bezpośrednimi. Podatki pośrednie (cła, akcyzy, stemple i t. d.) lepsze są dla miast, bezpośrednie lepsze dla mieszkańców wiejskich. Ciężkie to były czasy, kiedy płacono po wsiach akcyze od rzezi, a urzędnicy skarbowi ciągle się naprzykrzali ze swoim dozorem. Po zniesieniu akcyzy od mliwa i rzezi w miastach większych zaprowadzić tylko klasyczny podatek,

i na najwyższą klasę byłoby to niesłusznie. Wykazują bowiem spisy, że takich domów co płać miesięcznie po 12 talarów tego podatku, jest w monarchii pruskiej tylko 344. Oczywiście widać, że albo klasyfikacja niesłuszna, albo najbogatsi mieszkańcy składają świadectwa, że są mieszkańcami większych miast, w których się opłaca akcyza a stąd uwalniają się od podatku klasycznego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

R o s s y a.

Wiadomości z Kaukazu. — Zebrane przez Szamila liczne tłumy górali, około 28. z. mies. zajęły pozycję w okolicy aulu Chechi, a jednocześnie silna partya Czeceńców wysłana przez niego została pod dowództwem Naiba Nur-Ali w celu wtargnięcia do ziemi Gałchajewców, graniczącą z wojenno-gruzyjską drogą. Na pierwszą wieść o zamiarach nieprzyjaciela, oddział wojsk naszych dowodzony przez pułkownika Zołotarewa, wyruszył na spotkanie Czeceńców, którzy doznawszy jednocześnie silnego oporu ze strony Gałchajewców, zmuszeni byli zaniechać swych zamiarów i przedsięwziąć odwrot ku małej Czečni w celu połączenia się z Szamilem. Część jedna jego oddziału do 2000 jazdy wynosząca, przeprawiwszy się przez rzekę Sunżę, ruszyła wzdłuż grzbietu kabardyńskiego, zagrażając kordonnej linii nad Terekiem. Lecz gdy i tam wojska nasze były gotowe do spotkania nieprzyjaciela, główny przywódca tej partii Jalia-Chadzi przedsięwziął odwrot. Ażeby jednak nagrodzić sobie trudy tego niepomyślnego pochodu, postanowił napaść niespodzianie na sprzymierzony z nami aul czeceński w okolicy Zakan-Jurtu położony. Lecz gdy uwiadomieni wcześniej mieszkańcy aulu, wsparci do tego oddziałem naszego wojska, silny stawili opór, zniechęceni tem niepowodzeniem Jalia-Chadzi, nie odniosłszy najmniejszej korzyści, przeprawił się za Sunżę. Jednocześnie główny dowódca wojskami na Kaukazie, przybywszy do stolicy sunżeńskiej, zastał w niej wojska oczekujące zbliżenia się nieprzyjaciela, który według otrzymanych tam świeżo wiadomości, połączywszy wszystkie oddzielnie dotąd działające partje, główne swe siły skierował w lesiste wąwozy Bezzwłocznie książę Woronzow dał rozkaz podpułkownikowi Ślepców, ażeby na czele 2. batalionów pułku grenadyerów, 2. dział i 7. secin kozaków uczynił silny rekonesans, a następnie, ażeby w razie potrzeby zapewnić mu odpowiednią rezerwę, wzięwszy jeszcze 2 batatony piechoty i 4 działa; główny dowódca wyruszył sam, trzymając się kierunku jakim według danej instrukcji, miał postępować podpułkownik Ślepców. Ten przezorny a razem pełen męstwa i zdolności sztaboficer, spotkał nieprzyjaciela nad rzeką Assą w okolicy zburzonego aulu Szynał Jurtu. Piechota czeceńska w asekuracji kilku dział w silnej ustawionej pozycji, zajmowała prawy brzeg rzeki, kawalerya zaś do 5000 ludzi wynosić mogąca, rozsypała się po lewym brzegu. Podpułkownik Ślepców nieustraszony zbyt przemagającą siłą, i nie czekając nadejścia rezerwy, postanowił uderzyć na nieprzyjaciela. Jakoż uszykowawszy kozaków przeciw prawemu skrzydłu nieprzyjacielskiemu, piechotę z artylerją skierował na lewe jego skrzydło. Ośmieleni przemagającą siłą Czeceńcy, natarli śmiało na naszą konnicę, która przez czas niejaki w odpornej zostając pozycji, oczekiwała dopóki piechota nie zbliży się o tyle, że ogniem karabinowym będzie mogła silnie wspierać ogólną szarżę. Dotąd bój ograniczał się na puszczeniu z naszej strony kilku kongrewskich rac przeciw przodowym oddziałom nieprzyjacielskiej konnicy. Kozacy puścili się do ataku, a uderzając prawem skrzydłem naprzód, odcieśli znaczny oddział jazdy czeceńskiej od punktu głównej przeprawy, i napędzili go na brzeg spadzisty, z którego skacząc w bystry i głęboki nurt rzeki, wielu w tej przeprawie potonęło. Główny oddział także cofnął się jednocześnie za Sunżę, zostawiając znaczną ilość ludzi w zabitych i ranionych; nadto jeden wielki sztandar Nalbów i dwa małe proporce. Z naszej strony zabitych było 5ciu. Po tylu niepomyślnych usiłowaniach, Czeceńcy w dniu 5. Maja przedsięwzięli cofnąć się do swych siedzib; a przeciągając w swym odwrocie w bliskości portu aczhojewskiego, ścigani byli jeszcze przez oddział naszej piechoty, i konną milicję z mieszkańców aulu aczhojewskiego złożoną. Czeceńcy jednak nie chcieli czy nie śmieli stawiać czoła, a kilka puszczonej z naszej strony rac kongrewskich, przyspieszyło znacznie ich odwrot.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 13. Czerwca. — Pan Muret de Bort wniósł w sprawozdania komisji, której poruczono rozebranie projektu do prawa względem przedłożenia terminu wolnego dowozu zboża i innęj żywności do Francji, ażeby środek ten przedłożony został aż do 31. Stycznia 1848., to jest do chwili, gdzie izby się zgromadzą i postanowią względem dalszego przedłużenia tego terminu. Postępowanie to uważa komisja za prawny i zaspokajający, ponieważ niepewność rozporządzeń ministerstwa, stan kupiecki naraziłaby na niepowetowane straty tak w kraju jakoteż za granicą. Komisja zwraca nadto uwagę izby, iż morza bałtyckie, azowskie i czarne już w Listopadzie są niegrzystępne dla żeglugi z powodu mrozów, i z tego powodu dowóz tylko mógłby następować ze Stanów zjednoczonych, opatrujący w żywność tylko porty nad oceanem położone. Według zdania komisji przedłużenie terminu do 31. Stycznia 1848. nie przyniesie

uszczerbku rolnictwu francuzkiemu. Doświadczenie lat ubiegłych okazuje, że dobre żniwa, po nieurodzajnym roku, nie przyczyniły się do zniżenia cen zboża. Dopiero w latach 1813. i 1818. spadły ceny, po nieurodzajach w latach 1811. i 1816. Z sprawozdania okazuje się, że rokuja tak we Francji, jakoteż w innych krajach o pomyślniej obfitości urodzajów tegorocznych. W ostatniej jesieni wysiano daleko więcej zboża, niż lat poprzednich, pozakładano na początku wiosny sztuczne łąki, posadzono mnóstwo kartofli, które zapewne odpowiedzą nadziejom rolników. Spodziewać się przeto należy, że ceny znów się wyrównają. Mimo rozległego pełnomocnictwa zaprojektowanego przez komisję dla ministerstwa, sądzą niektórzy ministrowie, że jeszcze więcej należy uczynić i dodano z tego powodu poprawkę do projektu o rozszerzenie dowozu, względem sprowadzania z zagranicy bydła na rzeź bez opłaty celną. Wniosek ten uczyniło dwóch naczelników towarzystwa wolności handlu. Wątpią atoli, czyli poprawka ta przejdzie w izbach. W Styczniu podano podobny projekt, ale został cofnięty z powodu niewątpliwiej klęski.

Według dziennika sporów stronnictwo konserwatystów idąc za przykładem opozycji, wydało okólnik do swoich mocodawców.

Mówią, że król belgijski przybędzie do Francji dla poratowania zdrowia i używać będzie kąpieli w Vichy.

Na prośbę Andrzeja Donizettego pozwolił prefekt policyi na wypuszczenie Kajetana Donizettego z zakładu obłąkanych w Jory. Kompozytor ten słynny przybędzie pod dozorem brata swego do Paryża; znajdował się w zakładzie tym od Lutego 1845., a więc przez dwa lata.

Telegrafem nadeszła wiadomość do Paryża, że marszałek Bugeaud wyładował w Cette. Sądzą, że wprost uda się do Paryża.

Siećle donosi co następuje: Bu Maza znajdował się jak wiadomo na posiedzeniu izby deputowanych, kiedy roztrząsano budżet algierski. Gdy pan Garnier Pagés wspominał o pewnych listach, które miał król pisać do Afryki, powstała wielka wrzawa w zgromadzeniu. Bu Maza zapytał, co to ma znaczyć. Opowiedziano mu przypadek. Kiedyż, zawołał, sultan wielki rozkaże ściąć głowę temu śmiałkowi? Z zadziwieniem dowiedział się, że ani dziś, ani jutro to nie nastąpi, ale głowę zatrzyma na karku, bez stracenia ni włoska, i że tylko mruczą wezyrowie sultana, wyrażając przez to protestacyą i oburzenie przeciw słowom pana Garnier Pagés. A to lepiej żyć u was w Paryżu, niż nad Rifem lub pod namiotami Abd el Kadera, odpowiedział Bu Maza.

A n g l i a.

Londyn, dn. 12. Czerwca. — W izbie wyższej doniósł wczoraj lord Stanley, że w czwartek wniesie o uznanie powodów zamieszczonych w przedłożonych papierach w sprawie portugalskiej, za nie uzasadniających interwencyą w Portugalii.

W izbie niższej odpowiedział lord Palmerston na zapytanie, iż Anglia ofiarowała swe pośrednictwo w wojnie pomiędzy Meksykiem a Stanami zjednoczonymi, którego jednak obie strony nie przyjęły. P. Hume powstał następnie, ażeby wniosek uczynić co do praw i interwencyi w Portugalii. Ganił środki przedsięwzięte przez rząd angielski, jako niebezpieczne samemu rządowi konstytucyjnemu w Anglii, ponieważ nie tylko jej, ale nawet całemu ucywilizowanemu światu przynieść mogą najzłubniejszą klęskę. Rzeczą nader jest ważną, ażeby podstawa angielskiej konstytucyi była szanowana. Zbrojna zaś interwencya Anglii w Portugalii nie da się usprawiedliwić co do zasad, ponieważ może za sobą najsmutniejsze pociągnąć skutki. Dziś nadeszła wiadomość płami rządu postępowanie tak dalece, że trudno będzie mu się oczyścić. Nie tylko zarzut jego zmierza przeciw zasadzie, ale nawet przeciw rodzajowi wykonania interwencyi. Pod równymi warunkami nie chciał Canning przystać na interwencyą, ponieważ układy nie upoważniają do podobnych środków. Casus foederis nawet nie istniał, ani Francya, ani Hiszpania nie napadła na Portugalię i dopiero, kiedy ci, co wywołali rewolucyą, nie mogli jej zwalczyć własną siłą, wezwali o pomoc Anglię. Postępowanie Anglii nawet podczas układów ulega naganie. Pochwała lorda Palmerstona tylko do 5. Kwietnia, to jest dopóty, dopóki odmawiał pomocy; zapytuje, dla czego pokwapiono się z niesieniem pomocy królowej, kiedy ona pogwałciła konstytucyą Portugalii i zniszczyła wszelką wolność swego ludu. Mówca wyliczał następnie krzywdy, których się dopuściła Donna Marya da Gloria, zniosła sądy przysięgłych, wolność prasy, przywłaszczyła sobie dyktaturę, a swego męża zamianowała wodzem naczelnym wojska; przekupstwo było tam zwyczajem, a zbieranie grosza codziennym zatrudnieniem. Szczególniej go razi postępowanie Ludwika Filipa w tej sprawie: król Francuzów powinien być ostatnim w sprawie interwencyi, bo sam swoje wyniesienie zawdzięcza rewolucyi i sam w niej brał udział, a francuzka podobna jak kropla wody do rewolucyi portugalskiej. — Mówca zapytywał następnie, czyli izba zezwoli, ażeby Anglia zwalczała wolność Portugalii i wyliczał szkodliwe skutki, które wynikną ze zniszczenia wolności w Portugalii dla samych Anglików tam mieszkających. Przez interwencyą zachęca Anglię królowę portugalską do wytrwania w postępowaniu despotycznym, przez ten krok ustanowiła złubny przykład, który zagraża wolnościom całej Europy i sobie związała ręce. Jeżeli spodoba się innym zaprowadzić starą dynastyą we Francji, natenczas Anglia ani słowa nie może wyrzec przeciw temu, jeżeli

zagrozi lub uderzy Austrya i Francya na Szwajcaryę, nie będzie miała prawa Anglia za Szwajcaryę się ujmować. Jeżeli lord Palmerston czuł taką ponętę do interwencyi, mógł się oprzeć północnej Ameryce w zdobywaniu Meksyku. Co się stało, odstać się już nie może, ale sądzić trzeba, że kraj powinien przynajmniej wyrzec naganę i z tego powodu wnosi, ażeby izba wyrzekła: że podziela zdanie, iż interwencya pomiędzy stronnictwami w Portugalii nie da się wytłumaczyć z zasady i jest tego rodzaju, że pociągnie za sobą najsmutniejsze i nadzwyczajnej wagi skutki. Pan Osborne popierał ten wniosek. Lord Harry Vane starał się usprawiedliwić interwencyą, utrzymując, że wojska angielskie zachowały ten kraj od niebezpieczniejszej armii hiszpańskiej i francuskiej. Okoliczności zmusiły rząd angielski do interwencyi i dla tego głosuje przeciw wnioskowi Hume'go. Gdy znaczna chwila upłynęła, a nikt głosu nie zabierał, zewsząd wołano: lord Palmerston! lord Palmerston. Gdy ten nie chciał głosu zabrać, zawołano: głosować! Teraz powstał pan Milnes i dowodził, że obecna interwencya przyłoży się do wzmocnienia wolności portugalskich; odtąd Donna Marya szanować będzie uczucia wolności swego ludu. Lord Poulett i Warburton ganili interwencyą, a pan Baillie utrzymywał, że wtenczas ma kraj prawo do interwencyi w drugim, kiedy wolność tego kraju jest zagrożona przez obcy naród. Życzyłby usłyszeć zdanie lorda Palmerstona, jakie spłyną korzyści z tej interwencyi na Anglię. Po zganieniu rządu w obecnej mowie przez pana Osborne, starał się lord John Russel zbić wszystkie zarzuty uczynione przeciw interwencyi i dowodził, jakie korzyści wypłyną dla ludu portugalskiego i angielskiego, tudzież pokoju europejskiego. Zaręczał w końcu, że rząd portugalski zobowiązał się w obec rządów angielskiego, francuskiego i hiszpańskiego, do ścisłego wykonania warunków podanych przez pełnomocnika angielskiego. Nie tylko dane słowo, ale jeszcze własny interes obowiązuje rząd portugalski do dotrzymania warunków. Iuacz się nie może postąpić, gdyż dopełniając warunków, sam się wzmocni i powróci wewnętrzny pokój. Skoro ludność stojąca teraz pod bronią, złoży ją, wówczas wszyscy stojący u steru rządu starać się powinni o dopełnienie zasad rządu reprezentacyjnego, przez co smutny stan zamieszek wewnętrznych nareszcie się ukończy, rolnictwo i pomyślność kraju się podniesie. Według jego zdania, postępowanie rządu angielskiego przyłoży się do pomyślności kraju portugalskiego, nadto tę ma pociechę rząd angielski, iż poniósł pomoc mocarstwu, które z Anglią stoi od dwóch wieków w ścisłym przymierzu i w którym jeszcze wieku pozostanie, jak się spodziewa.

H i s z p a n i a.

Madryt, dn. 5. Czerwca. — Przedwczoraj odbyła się tu po głównych ulicach na Boże ciało processia. Duchowieństwo czekało w głównym kościele przez kilka godzin na królowę, która wreszcie oświadczyć kazala, że na processię nie przybędzie. Po południu udała się królowa do gmachu municypalności i przypatrywała się z balkonu wracającej processyi do kościoła, przytęm jadła lody. Na drugim balkonie znajdował się legat papieski msgr. Brunelli, a klęcząc modlił się nabożnie. Dnia 2. b. m. przyjmowała królowa legata prywatnie, nie jak innych dyplomatów, których minister spraw zagranicznych przedstawia. Podobno podał królowej pismo papieża, zawierzytelniające go przy dworze madryckim. Msgr. Brunelli wyjechał dziś do Pardo dla oddania uszanowania królowi. —

Królowa udzieliła trzem aktorom order Karóla III., a byłemu aktorowi, a teraz sekretarzowi gabinetowemu Vega wielki krzyż Izabelli katolickiej.

Według układu zawartego pomiędzy prezesem ministrów i hrabią Thomar postanowiono, że rząd portugalski ponosić będzie przewyżkę zwyczajnych kosztów potrzebnych do utrzymania korpusu posiłkowego. Korpus ten zbiera się obecnie w Zamora, dokąd także przybył generał Concha ze swym sztabem i pięciu batalionami. Stara się teraz o zgromadzenie żywności dla korpusu i o juczne muły. Mieszkańcy okoliczni narzekają, że w tak przykrych czasach resztę zboża im wykupują. W Badajoz zebrało się 4500 żołnierzy, którzy przez Elvas i Estreznos wkroczą do Portugalii i oblegać będą Evorę. Inna dywizja zbiera się w Jerez de los Caballeros w południowej Estremadurze i z tamtąd ruszy do Algarbii.

W e g r y.

Peszt, dn. 10. Czerwca. — Króleska władza namiestnicza uwiadomiła komitet peszteński o prawie dawnem, według którego wszystkie układy o zboże na pniu zawierane z chłopami, za nieważne są uznane. Komitet peszteński, który właśnie teraz jest zgromadzony i odbywa swe posiedzenia postanowił ogłosić to prawo w całym komitacie, ponieważ lichwiarze już we wielu miejscach pozakupowali zboże na pniu stojące.

S z w a j c a r y a.

Z nad Alp szwajcarskich, 11. Czerwca. — Stronnictwo ruchu i reform w Szwajcaryi w dziwny sposób sobie postępuje od chwili, kiedy przez wybory w St. Gallen i przyjęcie nawej konstytucyi w Genewie większość stanowiąca zabezpieczoną została we władzy związku szwajcarskiego co do sprzyzmięra odrębnego i wypędzenia Jezuitów. Według zdania tego stronnictwa, mającego pewność dwunastu głosów, we władzy związku szwajcarskiego, można będzie zaprowadzić zmianę związku na prawnej zasadzie; władza postanowi, mniejszość podda się większości, a jeżeli nie, natenczas zostanie zmuszoną. (Nie masz atoli władzy, któraby miała prawo w Szwaj-

caryi tłumaczenia układu związku szwajcarskiego, a cały spór zachodzi o wytłumaczenie kilku paragrafów układu tego. Ścisłe przeto prawnie nie nastąpiłoby conclusum władzy związku szwajcarskiego.) Nigdy nie rozprawały pisma radykalne tyle co teraz, o miłości i wierności braterskiej i przywiązaniu przyjacielskiemu do przymierza odrębnego. Nie ulega wątpliwości, że tak dłużej nie pozostanie. Pytania rzucone raz w radzie, muszą być rozwiązane; czyli zaś węzeł mieczem, czyli też dobrą wolą zostanie przeciętym, nie wiadomo. W arsenale berneńskim wielkie dzieją się uzbrojenia.

Waad. — P. Druet po swym wyborze, jako poseł do władzy związku, nadzwyczaj umiarkowanie przemówił do swych wyborców; przez utworzenie większości przeciw przymierzowi odrębnemu wielki krok postępowy zostanie uczyniony w tej sprawie. Czyli tego lata pytanie to załatwionem zostanie, trudno powiedzieć, tyle jednak ożywia go przeczcucia, że pokój Szwajcaryi w tym roku nie będzie zakłóconym. W każdym przypadku potrafią okazać umiarkowanie posłowie podczas rozpraw burzliwych; nigdy nie zapomną, że nasi przeciwnicy są związkowymi, Szwajcarami, dziećmi jednej ojczyzny, lubo dziećmi obłąkanymi, które dzielną ręką trzeba do związku wprowadzić, bo niemniej są braćmi, którym okazać należy dobrą wolę naszą i łagodność.

Kronika pałacu kazimierowskiego.

(Dalszy ciąg.)

Nam się zdaje, że w pałacu tym w roku 1657. odbyły się i sławne zaręczyny margrabianki d'Arquain (potem królowej) Maryi Kazimiry z Janem Zamojskim, Ordynatem Wojewodą Sandomierskim. Takby przynajmniej wnosić wypadało, bo w opisie tej uroczystości czytałem (*), że trzeciego dnia po zaręczynach, w dzień nazwany dniem kąpieli panny młodej, margrabianka zaprosiła przyjaciółki swoje z sobą do wanny. A była tam wielka marmurowa wanna, do której się po sześciu stopniach schodziło. Zeszły się zaproszone przyjaciółki i kiedy według zwyczaju rozebrano pannę młodą, kąpały się wszystkie razem w pachnących wodach, które się lały z rur srebrnych. Wtenczas narzeczony kazał do osobnego pokoju zanieść gotowalnię złościstą, wysadzaną dużymi perłami w cyfry nowożeńców i więzy miłości. Zwierciadło i inne dary były równie piękności i wielkiej

*) Zbiór Pamiątek Tom IV. str. 284.

ceny, ale przewyższał wszystko szlafrok z soboli i suknie prześliczne. W chwili wyjścia z kąpieli, dwunastu młodych paziów w liberyi Zamojskich, każdy z jarzącą w rękę pochodnią, stanęło u drzwi i odprowadziło młodą panią swoją do pokoju, gdzie na nią czekał narzeczony. Czterech paziów wzięło w ten czas gotowalnię, ubiory i zaniósł do królowej, żeby jej piękność materii, bogactwo sukien pokazać. Zakończyło dzień ten śniadanie i koncert, dane dla dam przez Zamojskiego. Nazajutrz odbył się wspaniały obrzęd zaślubin w zamku królewskim, w obec obojga królestwa, panów i dworu.

Mamy prawo sądzić, powtarzamy, że obrzęd kąpieli odbył się w pałacu na przedmieściu, bo tu znowu napotykamy wanny marmurowe i rury srebrne, z których tajnymi drogami prowadzona, sączyła się woda z Wisły. Ale nie czytaliśmy nigdzie nic o rurach i marmurach na zamku.

Pożar w roku 1660. zniszczył całą tę drewnianą budowę Władysława IV. już poprzednio zniszczoną, spustoszoną przez Szwedów. Jan Kazimierz, dogadzając chęciom żony, przedsięwziął zaraz potrzebne przygotowania do wystawienia ozdobnego gmachu na nowo. Zamiast drzewa król Kazimierz, budował mury i stanął pałac większy jeszcze jak przedtem wartości, ozdobniejszy, z widokiem na Wisłę. Ogród urządzono na nowo. Takim sposobem Jan Kazimierz miał prawo nazywać się odrodzicielem, twórcą budynku, który w samej rzeczy od jego imienia przyjął teraz nazwisko Kazimierowskiego pałacu (*). Odtąd go tak wszyscy nazywamy, jak nazywali ciągle mieszkańcy dawniej Warszawy, na lat sto, dwieście przed nami.

Po tym odbudowaniu, piękna pamiątka przywiązana została do tych marmurów zimnych. W r. 1661. w tutejszych pokojach pałacowych grano tragedję Kornela: «Cyd albo Roderyk» którą pięknym wierszem przetłumaczył na język polski Jan Jędrzej z Raciborza Morsztyn, sławny potem podskarbi W. Kor. Do tragedji przydany był prolog mówiącej rzeki Wisły. Tak po «Odprawie posłów» granę w Ujazdowie przed Batorym i Zamojskim w r. 1581. pierwszy to raz grano znów w Warszawie tragedję po polsku. Wspomnienie to przywiązane będzie na zawsze do murów Kazimierowskich.

*) Krasicki: list ósmy o ogrodach.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Doniesienie teatralne.

W przyszłą środę t. j. dnia 23. Czerwca Towarzystwo artystów z Krakowa przedstawi zupełnie nowy dramat przez Liberackiego Polaka po niemiecku w Dreźnie napisany, przetłumaczony przez Zygmunta Anczyca pod tytułem: «Jaś sprzedający rzodkiewki czyli uboga rodzina.»

Wystawa sztuk pięknych.

W poniedziałek dnia 21. Czerwca rozpocznie się wystawa sztuk pięknych w sali hotelu Saskiego pod Nr. 15. przy Wrocławskiej ulicy. Pierwszy oddział trwać będzie do 11. Lipca, drugi od 14. Lipca do 10. Sierpnia, i codzień od godziny 9. zrana do 6. z wieczora; w nie dziele lub święta od godziny 11. zrana dla publiczności otwartym będzie.

Cena wstępu pięć sgr. od osoby.

Abonament na pojedynczą osobę na całą wystawę Talar jeden.

Abonament dla rodziny na całą wystawę trzy Talary.

Poznań, dnia 14. Czerwca 1847.

Komitet administracyjny towarzystwa sztuk pięknych.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Sąd Ziemsko-miejski w Wągrowcu.

Folwark wieczysto-dzierzawny Kaliszany, do małżonków Ur. Kurczewskich należący, na 12,156 Tal. 4 sgr. 5 fen. oszacowany, ma wedle taxy w Registraturze naszej wraz z wykazem hypotecznym i warunkami do przejęcia znajdującą się, dnia 10. Stycznia 1848 przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłym posiedzeń sądowych być sprzedanym.

Niewiadomi successorowie resp. następcy hypotecznego współposiadacza rzeczzonego folwarku Ur. Jana Markowskiego, jako też z pobytu niewiadomi wierzyciele resp. tychże cesjonariusze, jako to:

a. successorowie Franciszek i Maryanna Kurczewscy względem zahypotekowanych pod Rubr. III. Nr. 4., 400 Tal. wraz z prowizją po 5 od sta,

b. niewiadomi successorowie Administratora Antoniego Kaus z Damasławka względem zapisanych pod Rubr. III. Nr. 11. 200 Tal. wraz z prowizją i względem 20 Tal. dawniejszej prowizji,

c. niewiadomi successorowie Antoniego Eichauś z Prusiec względem zapisa-

nych pod Rubr. III. Nr. 18. 100 Tal. i 215 Tal. wraz z prowizją,

zapozywają się niniejszem na tenże termin.

Tak też i wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzji zgłosili najpóźniej w terminie oznaczonym.

Wągrowiec, dnia 30. Kwietnia 1847.

OBWIESZCZENIE.

Grunta do plebanii w Sokolnikach należące, mają być na rok jeden lub trzy lata wydzierżawione w terminie tym końcem w biurze naszym na dniu 1. Lipca r. bież. w godzinach poobiednich naznaczonym. Kaucja licytacyjna została na 200 Talar. ustanowiona, a warunki dzierżawne od dn. 20. b. m. poczynione, w Registraturze przejrzane być mogą.

Gniezno, dnia 9. Czerwca 1847.

Konsystorz Jeneralny Arcybiskupi.

OBWIESZCZENIE.

Z polecenia tutejszego Król. Sądu Ziemsko-miejskiego będę w dniu 29. Czerwca r. b. zrana o godzinie 10. w dworskim domu leśnym w Prochach powiatu Kościańskiego:

655 sążni drzewa olszowego w szczepach, 254 sążni takiegoż samego drzewa, kneblowka zwanego, i

67 sążni sosnowego szczepowego drzewa, częściowo po 100 sążni, za gotową zaraz zapłatę w pruskim kurancie sprzedawał, co się do publicznej wiadomości podaje.

Grodzisk, dnia 15. Czerwca 1847.

Kilian, Król. Komissarz aukcyjny.

Folwark Stęszewko między Pobiedziskami a Murowaną Gośliną, 2½ mili od Poznania, położony, zawierający 849 morgów powierzchni, ma być przedany lub wydzierżawiony z wolnej ręki, bez pośrednika.

O warunkach w tym względzie, bliżej można się dowiedzieć u p. T. Żychlińskiego w Poznaniu przy ulicy Fryderykowskiej Nr. 28.

Dnia 7. Lipca będą sprzedawane z wolnej ręki za gotową zapłatą, wszelkie robocze inwentarze około 800 owiec, oraz wszelkie porządki gospodarcze i meble we Wronowach powiatu Inowrocławskiego pod Strzelnem.

Śniadań, obiadów i kolacyj dostać u mnie można codziennie. Wróblewski, na ulicy Jezuickiej Nr. 8. u P. Eliaszewicza.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 17. Czerwca 1847.

	Sto- pa- prC.	Na pr. kurant. papier- rami.	goto- wizną.
Oblig. długu skarbowego ..	3½	—	92½
Oblig. premii handlu morsk.	—	95½	95½
Oblig. Marchii Elekt. i Nowej	3½	90	—
Oblig. miasta Berlina	3½	93	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	3½	93½	93½
W. X. Poznansk.	4	102½	101½
„ „ dito	3½	—	92½
„ „ Pruss. Wschod.	3½	96½	96½
„ „ Pomorskie ..	3½	95½	94½
„ „ March. Elck. i N.	3½	94½	94½
„ „ Szlaskie	3½	—	97
dito od rządu gwarantowane.	3½	—	—
Frydrychsdory	—	13½	13½
Inne monety złote po 5 tal. ..	—	12½	12½
Disconto	—	4	5

A k c j e

Drogi żel. Berl.-AnhaltskLit.A.	—	—	110½
Drogi żel. Berlin-Hamburgskiej	4	109	108
dito upierw.	4½	98½	97½
Berlin-Potsd. Magdeburgskiej.	4	94½	93½
dito obligi upierw.	4	92	—
dito dito dito	5	102	101½
Drogi ż. Berl.-Szcz. Lit. A. i B.	—	—	108½
Dr. żel. Wrocl. - Swidn. - Freib.	4	101½	100½
Dr. żel. Kolon. - Mindensk.	4	—	93½
Drogi żel. Dyssel. Elberfeld.	—	104½	—
Oblig. upierw. Dyssel. - Elberf.	4	—	91
Dr. żel. Magdeh. - Halberst. Eb.	4	—	—
Drogi żel. Magd. - Lipskiej ..	4	—	—
Dr. żel. Dolno-Szlask. - March.	4	88½	87½
Oblig. upierw. Dolno-Szl.-Mar.	4	92½	92
dito dito dito	5	102½	101½
Dr. żel. Dolno-Szl. - galeziowej	4	—	—
Oblig. upierw. dito dito	4	—	—
Drogi żel. Górno-Szlaskiej l. A	4	105½	—
Oblig. upierw. Górno-Szlask.	4	99½	—
dito dito Lit. B.	—	—	—
Drogi żel. Reuskiej	—	85	84
Oblig. od rządu gwarantowane.	4	—	89
Oblig. upierw. Reuskie	4	90½	—
Drogi żel. Thüringskiej	4	94½	—
Kolei Wilhelm. (C. O.)	4	80½	—

Ceny targowe

w mieście

POZNANIU.

	od	do
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszonicy szefel	4 13 4	4 26 8
Zyta .. dt.	4 8 11	4 13 4
Jęczmienia dt.	2 24 5	3 3 4
Owsa .. dt.	1 23 4	1 28 11
Tatarki .. dt.	2 21 1	3 — —
Grochu .. dt.	4 22 3	5 — —
Ziemniaków dt.	1 10 4	1 14 5
Siana cetnar	— 27 6	1 — —
Słomy kopa	8 — —	8 15 —
Maśla garniec	1 17 6	1 20 —